GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 77. W Środę dnia 3. Kwietnia. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 27. Marca.

Przez Postanowienie Najjaśniejszego Pana z dn. 20. Lutego (4. Marca) JPan Hlebowicz, Generalny Wizytator zakładów naukowych w Królestwie, mianowany został Członkiem Rady Wychowania Publicznego, przy zachowaniu dotychczasowych obowiązków Generalnego Wizytatora.

Na posiedzeniu dnia 28. Lutego (12. Marca) r. b. Rada Administracyjna zatwierdziła JXiędza Mateusza Wojakowskiego, Suffragana i Archidyakona Lubelskiego, na godności Administratora Dyecezyi Lubelskiéj, na którą po śmierci ś. p. Biskupa Dzięcielskiego, przez Kapitułę katedralną Lubelską obrany został.

Przez postanowienie z dnia 3. (15.) b. m. Rada Administracyjna mianowała JXiędza Wojciecha Jeżowskiego, Proboszcza przy kościele parafialnym w Jadowie, Kanonikiem Metropolitalnym w Warszawie.

Z dnia 29. Marca.

Odebrano tu wiadomość przez sztafetę, że w dniu 26. b. m., o godzinie wpół do 4téj z południa, woda na Wiśle pod Zawichostem przybrała do wysokości stóp 10 cali 5 i lody poruszyła, a dn. 27. o godzinie wpół do 8éj zrana doszła do wysokości stóp 12 cali 2; tak znaczny przybór wody, w przeciągu krótkiego czasu spodziewać się każe, że się jeszcze wyżéj wznieść może. Dziś woda na Wiśle podniosła się o stóp 14 nad zwyczajną jéj wysokość.

R o s s y a.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 27. Lutego Inspektor odwodowéj jazdy, Generał jazdy Hrabia Witt, otrzymał urlop za granicę, na cztery miesiące, dla poratowania zdrowia.

Ukaz Rządzącego Senatu z dnia 18. Lutego z ogłoszeniem nakazanéj przez N. Cesarza surowéj nagany członkom i Sekretarzowi Rządu Gubernii Mohylewskiéj, którzy od Marca 1835, do Marca 1838 roku, nie przywiedli do skutku zlecenia Rządzącego Senatu, danego w sprawie Generała Bibikow i sukcessorów Xiężny Lubomirskiéj.

Przez Ukaz Cesarski do Rady Państwa z d. 14. Lutego, urząd Prezydującego w téj Radzie, na przypadek nieobecności lub słabości zdrowia Generała jazdy, Xięcia Wasilczykow, ma być zastępowany przez Kanclerza orderów rossyjskich, Rzeczywistego Tajnego Radcę, Xięcia Golicyn. — Rzeczywisty Tajny Radca Senator Hrabia Gurjew, mianowany członkiem Rady Stanu.

(*Z Gaz. Vossa.*) — Czteréj do Syberyi na dożywocie wysłani spiskowi, obywatele litewscy, zowią się: Kakoszewicz, Rudzewicz, Koncza i Rommers.

Z Tiflisu, dnia 20. Lutego.

Wyglądamy tu z pewnością ważnych i wielkich wypadków, kiedy nasz głównodowodzący, Generał Gołowin, ciągle w Petersburgu przebywa, gdzie mu instrukcye dają. Słychać, że Cesarz szczególne dlań okazuje względy i łaski.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 24. Marca.

Sprawy nasze ciągle w tym samym stanie. Dziennik sporów donosi, iż Marszałek Soult jeszcze nie stracił nadziei, iż w połączeniu z PP. Humann i Dupin, bez pomocy Pana Thiers utworzy gabinet; pracowano nad tym projektem przez cały dzień wczorajszy, ale wypadek dotychczas niewiadomy. Dzisiaj udali się wszyscy członkowie gabinetu z d. 15. Kwietnia do Króla, gdzie się téż Pan Dupin znajdował. Treść rozmów ich, które przez kilka godzin trwały, dotychczas tajemnicą dla publiczności. Marszałek Soult miewa jeszcze częste konferencye z Królem, uważają wszelako, że te coraz krótszemi się stają. Dzisiaj rano głoszono, że Marszałek sprzykrzywszy sobie bezkorzystne układy, w ciągu tygodnia tego z Paryża odjechać postanowił. I Xięcia Broglie na zamek wezwać miano. Układy z doktrynerami, jak się zdaje, nie doprowadziły do żadnego celu, o ile to przynajmniéj z artykułu w Journal général wnioskować można, w którym oświadczają, że chcą wiernymi pozostać koalicyi.

Jeżeli uwagom Messager'a, uchodzącego za organ Marszałka Soult, wiarę dać chcemy, pogłoska, jakoby Marszałek i bez pomocy Thiersa utworzenia gabinetu się podjął, byłaby zawczesną. Dziennik ten bowiem wyraża w swoim wczorajszym numerze: »Rozchodzą się rozmaite wieści o nieporozumieniach między Marszałkiem Soult a Panem Thiers. Są one zupełnie płonne. Od nastania kryzy ministeryalnéj jak najlepsza zgoda ciągle między témi dwoma mężami panowała a ręczymy z ufnością, iż nie jest zamiarem ani Marszałka, ani Pana Thiersa, wstąpić do gabinetu, któryby nie do obydwóch należał.«

Z dnia 25. Marca.

Monitor dzisiejszy zawiera postanowienie królewskie, odraczające Izby aż do dnia 4go Kwietnia. Postanowienie to nie podpisane przez Hr. Molé, lecz przez Pana Montalivet. Wczoraj miano się do kroku tego przychylić. Wszakże prócz tego odroczenia, wszystko w dawniejszym stanie niepewności i chwiania się. Wszystkie przez Marszałka Soult czynione usiłowania stósownie do Dziennika sporów były bezkorzystne. Wczoraj próbował on losu z PP. Dupin, Humann, Passy, Sauzet, Dufaure i Duperré i już zdawało się, że wszystko dobrze pójdzie, aż znowu jakieś trudności zaszły i wszystko się zahaczyło, po czém Marszałek zniechęcony Królowi miał oświadczyć, że danego sobie polecenia spełnić nie umie. Z Konstytucyonisty dowiadujemy się, że PP. Dupin, Passy i Dufaure do zamierzonego Ministeryum należéć nie chcieli. Xiążę Broglie oświadczywszy uroczyście, że gabinetu tworzyć nie chce, radził Królowi, żeby szczęścia swego z Panem Thiersem doświadczał, kiedy inaczéj rzecz cała załatwić się nieda. PP. Dupin i Humann podobnie oświadczyć mieli, że do żadnéj kombinacyi więcéj wpływać nie chcą. Wśród takich okoliczności zostają tylko doktrynerowie z Panem Guizot na czele, chociaż ci nie wielką się cieszą nadzieją większości w Izbie. Jakkolwiek bądź, wezwano istotnie Pana Guizot wczoraj do Króla i poruczono mu obowiązek utworzenia gabinetu. Dano mu równocześnie nieograniczone pełnomocnictwo i zobowiązano go tylko, żeby Królowi program nowéj administracyi wręczył. P. Guizot przyjąwszy to wezwanie już stósowne czynił kroki. P. Duchatel z pewnością z nim się połączy, ale skądże innych członków weźmie! Pan Guizot z powodu tych trudności udał się już z zapytaniem do kilku członków koalicyi. Dzisiaj rano znowu był na zamku. Stan ten niepewności powszechne sprawia zniechęcenie i zniecierpliwienie. «Dajcie nam Ministeryum! (wykrzykuje dzisiaj Dziennik sporów.) Dajcie nam Ministeryum! Ministeryum pod każdym warunkiem! jakiekolwiek bądź, byleby tylko było Ministeryum!«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Marca.

Do Halifax, przybyła fregata »Inconstant« z Cork ze świeżem wojskiem dla północno-amerykańskich prowincyi, i spodziewany tam jest z nowemi posiłkami »Hercules« z Porthsmouth.

P o r t u g a l i a.

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby Deputowanych, członek téjże Izby skreślił smutny obraz obszerności handlu tawarami przemycanemi w Algarbii; między innemi przytoczył, że dnia jednego około 270 pak tytuniu i różnych wyrobów rękodzielniczych wyniesiono na ląd i pod eskortą 200 kontrabandystów wysłano w głąb kraju, a wojsko najmniejszego nie uczyniło poruszenia, celem przeszkodzenia temu.

A u s t r y a.

Baronowi Jerzemu Sina, mającemu już pozwolenie przedsięwzięcia robót przygotowawczych, celem założenia powiędzy Wiedniem a Rabem aż do Gönyö kolei żelaznéj, udzielono dalsze pozwolenie do przedsiębrania podobnych robót od Gönyö do Budy.

Dnia 15. b. m. o godzinie 4téj minut 50 w wieczór, podług lwowskiego średniego czasu, południowo-zachodnia krawędź tarczy słońca coraz więcéj ku wschodowi zaciemniać się zaczęła; lecz ponieważ właśnie na zachodniéj nieba stronie rozpostarte obłoki w kilku minutach słońce zupełnie zakryły, przeto dalsze dostrzeżenia zaniechanemi być musiały.

W ł o c h y.

Piszą z Malty d. 27. z. m.: Gazeta Portofoglio powtórzywszy artykuł z Diario de Valence, donoszący że Generalny Konsul obojga Sycylii zachęca tam do uzbrojenia się na korzyść Don Carlosa, zbija tę wiadomość, ale opinia publiczna nie da się złudzić i sądzą powszechnie, że tém zbijaniem gazeta pomieniona ostrzega tylko Generalnego Konsula, że działania jego są wiadome.

W Marcu spodziewano się w Neapolu Arcyxięcia Karóla, dokąd przybyć miał dla odwiedzenia swéj dostojnéj córki, Królowéj Sycylijskiéj.

E g i p t.

W Alexandryi otrzymano dnia 26. Lutego wiadomości od Baszy z dnia 21go Stycznia, wprost z Fasoklu wysłane, dokąd rzeczywiście udał się Mehmed Ali. Kazał on tam, w miejscach gdzie się złoto znajduje, wystawić bardzo wiele domów dla robotników i dla żołnierzy, i nic nie opuszcza, coby zapewnić mogło kopalnie od napadu na nie okolicznych pokoleń Murzynów. 6000 wojska egipskiego stoi w pogotowiu poczęści do podbicia górali Fasoklu, poczęści do utrzymania ich w spokojności, a gdyby się jazda abysyńska ukazała znowu nad granicą, wydano rozkaz do niezwłocznego wkroczenia do Abyssynii i do zajęcia części graniczących z Sennaar aż pod Gondar. Nie byłoby to trudnem do wykonania i dziwić się należy, że Basza dotąd tego nie uczynił. Mówiono także, iż Basza zabawiwszy dni 20 w Fasoklu, powróci do Egiptu, gdzie jest spodziewany w końcu Marca.

A m e r y k a.

Wiadomości z Jamajki, dochodzące 22. Stycznia, są niepomyślniejsze jak kiedykolwiek, gdyż Murzyni wymagają tak wysokiéj płacy dziennéj, że podług wszelkiego podobieństwa sprzęt żniwa nie będzie mógł być dokonanym.

Doniesienia z Buenos-Ayres d. 1. Grudnia tchną duchem wojennym; otwarte kroki nieprzyjacielskie między tamtejszym Rządem a Francyą zdają się być nieuchronne.

Rozmaite wiadomości.

Wiadomość telegraficzna. — Z Kolonii, dnia 28. Marca. — Stósownie do wiadomości prywatnych z Bruxelli z dn. 26. m. b., rządowy projekt do prawa przez Senat większością 31 głosów przeciw 13 przyjęty został. Dwaj Senatorowie wcale nie głosowali.

Choroby moralne XIX. wieku. — *Ukrainomanja.* Gdy świętéj pamięci Samuel Twardowski staroświeckiego kroju wierszem, jędrnemi a mało poetycznemi słowy piał swoją wojnę z kozaki, nie śniło mu się pewnie, że kiedyś potém kraju tego i kozaczczyzny, którą tak gardził obrazy, literaturę zaleją. I trudno to zaiste było wówczas przewidzieć, gdy mało jeszcze pojmowano naśladownictwo nowożytnych i współczesnych w literaturze, przyjmując za jedyny wzór doskonałości myśli i formy starożytnych nieśmiertelnych, od których lepszym, piękniejszym, doskonalszym być nie godziło się. Stało się jednak temi czasy, że ci co biegając szukając kogoby naśladowali, owi pragnący na puszczy co czekają aż im rószczka Mojżesza źródło wody żywéj otworzy, pierwszy dźwięk Ukraińskiéj bandury, chciwie pochwyciwszy, zapalili się Ukrainą, jako jedyném zródłem poezyi narodowéj. Bez wątpienia piękne są podania i żywe obrazy, co z tamtąd na literaturę powiały, i nową ją szatą samoistnego życia okryły; lecz to wyłączne zapatrzenie się w Ukrainę, jako kraj jedynie poetyczny, jedynie mogący dostarczyć żywota osłabłéj poezyi, czyż nie zaczyna już potrosze śmiesznością i małpowaniem trącić? — powiedzmy słówko. Poezya jest wszędzie; zależy ona nie od tego na co się patrzy, ale od tego który patrzy i jak patrzy. Wszystko jest poetycznem dla poety, wszystko jest zimnem i prozaicznem dla nieusposobionego. Małą bardzo liczbę przedmiotów wyłączyć ztąd potrzeba, dotykających tak blisko materyalną stronę człowieka, iż rozbijają ułudę, przypominając zbyt żywo zależność ludzką od materyalnych warunków. Niema kraju któryby niemiał poezyi, lub mieć jéj nie mógł, niema kąta, niema stopy ziemi. Ukraińska poezya jest tyle narodową, polskosłowiańską, ile i wszelkie innych dawniéj z tym krajem połączonych prowincyi poezye; jest w niéj tylko więcéj oryginalności i życia dla tego, że mistrz pierwszy stworzył je i go-

towe naśladowcom jako wątek podał. Że jeden zabrzmiał wdzięcznie na nutę ukraińskich dum i wzbudził w sercach współczucie, że drugi za nim ośmielony rodzinne wspomnienia wylał w swojéj pieśni, że trzeci inną tego żywota i kraju stronę dojrzawszy, z innéj je strony trafnie odmalował, jest-li to przyczyną, aby wszyscy za niemi jedno, jedno i jedno śpiewali, przerabiając tylko dumliwe pieśni, kozacze przygody i dzieje mgliste stepów i rzezi? Jest to błąd, który zawsze mniéj opatrznych spotyka, że myśl cudzą szczęśliwie rozwiniętą, któréjby sami z siebie dobyć nie mogli, chwytają, i już ją jak swoją rodzoną obrabiają, przerabiają, odmieniają. Słowem naśladują, sądząc że tworzą. Nie zaprzeczamy wysokich piękności poezyi ukraińskiéj, sam nawet widzę ją takiem okiem jak najgorliwsi jéj wielbiciele, nie przeto jednak radzić będziem wszystkim, aby przeszli do szkoły ukraińskiéj. Bo ci co na Ukrainie nie byli, Ukrainą nie przeszli, jéj życiem nie żyli, podań tylko w xiążkach szukają, obyczajów w xiążkach, a nawet miejscowości opisów; pisząc Ukraińskie rzeczy, śmiesznemi się stają mody niewolnikami. Powtarzam jednak, że nic mnie bardziéj nie zachwyca, jak piękne płody téj szkoły, chcielibyśmy tylko odstręczyć od naśladownictwa, które najlepszych się nawet głów czepia. Niema sporu oto, iż na swojéj ziemi, na któréj się żyło, którą się przejęło, z swojskich podań poecie snuć pieśń najnaturalniéj, jeśli mu brak współczucia dla całego ogromu świata i daru dalekiego widzenia. Można być poetą nie będąc narodowym, lecz łatwiéj nim być, narodowym będąc. Droższy i bliższy sercu i współczuciom ten co o swoich i poswojsku nuci; ci, coby zdaleka wędrownych myśli i obrazów nie pojęli, pojmą łatwo swoje rodzinne — łatwiéj się znajdą znawcy i sędziowie. Lecz czemuby poezya polska miała być jedynie Ukraińska? niepojmujemy. Tam-li się chroniło życie jedynie poetyczne? Ależ poezya, powtarzamy, poezya jest wszędzie, jak zródło Mojżesza, które on z pod skały wydobył tylko; Mojżesza potrzeba, aby je ślepym pokazał i roskazał mu wytrysnąć. Pierwszy geniusz, który zanuci o najmniéj poetycznéj stronie i zakątku, potrafi je uczynić nową Ukrainą, nową miną poetyczną dla wyrobników, nową stolicą poetycznego żywota. Bodajby to nawet na błotach Pińskich, lub w piaskach i choinach Polesia. (*D. n.*)

Nad pozostałością po zmarłym w dniu 1. Grudnia 1832. r. w Nowéjwsi podgórnéj Ur. Stanisławie Żychlińskim otworzono dziś proces spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 3. Lipca r. b.

o godzinie 10téj przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Dyrektorem Sądu ziemsko-miejskiego Loeffler.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Września, dnia 11. Marca 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że Agata Maryanna z Zimmermanów Górska, i jéj mąż, kupiec Hipolit S. Górski w Kurniku, kontraktem przedślubnym de dato Poznań, dnia 1. Lutego 1839, stawszy się pierwsza pełnoletnią, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Szrem, dnia 7. Marca 1839.

Królewski Sąd Ziemsko-miejski.

Dowożenie cegły z cegielni fortecznéj w Zabikowie do miasta, ma być na 1½ roku drogą piśmiennéj submissyi najmniéj żądającemu powierzone. Szczegółowe warunki rozpatrzyć można u podpisanéj Dyrekcyi. Submissje podawać jéj należy do dnia 17. Kwietnia r. b. w środę godziny 9téj przedpołudniowéj opieczętowane z wyrażeniem treści, poczém nastąpi otwarcie ich i dalsze działanie w zwyczajnym sposobie. Nadmienia się wyraźnie, iż tak dobrze i nowi przedsiębiercy mogą podawać submissje, jak ci, którzy dotąd przy budowie twierdzy są zatrudnieni.

Poznań, dnia 31. Marca 1839.

Król. Dyrekcja budowania twierdzy.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 27. Marca 1839. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	10	—	2	12	6
Zyta dt.	1	2	3	1	3	6
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa dt.	—	20	6	—	21	—
Tatarki dt.	—	23	—	—	24	—
Grochu dt.	1	—	—	1	2	6
Ziemiaków dt.	—	10	—	—	10	6
Siana cetnar	—	17	3	—	18	—
Słomy kopa	4	25	—	4	27	6
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka	14	15	—	14	20	—